

Głobaczew, Michaił

"Nowe Widnokręgi" (1941-1946) : zarys problematyki

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 19/1, 63-74

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MICHAŁ GŁOBACZEW

„NOWE WIDNOKRĘGI” (1941—1946). ZARYS PROBLEMATYKI

Miesięcznik literacko-społeczny „Nowe Widnokreęgi” zaczął się ukazywać od 1941 r. nakładem Państwowego Wydawnictwa Literackiego w Moskwie. Skład komitetu redakcyjnego opublikowano już w pierwszym numerze pisma. Funkcję redaktora naczelnego pełniła Wanda Wasilewska, sekretarza redakcji Helena Usijewicz. Ponadto członkami komitetu byli Tadeusz Boy-Zeleński, Janina Broniewska, Zofia Dzierżyńska, Julian Przyboś. Redakcja miała również oddział lwowski, do którego dookooptowano Karola Kuryluka i Szymona Natansona. We Lwowie też mieszkała zdecydowana większość występujących stale na łamach „Nowych Widnokreęgów” autorów, wśród których wymienić należy w pierwszym rzędzie H. Górską, M. Jastruna, S. Jędrychowskiego, S. J. Leca, J. Putramenta, A. Rudnickiego, A. Ważyka.

Zamieszczony w numerze pierwszym programowy apel do czytelników, wyrażający zamiar walki o demokrację, głosił:

„Miniony rok przemienił do gruntu, do cna nasze życie. Żyjemy w innym świecie, idziemy inną drogą. Ale to, cośmy przeszli, pozostawiło w nas głębokie ślady...

My, którzy żyjemy w Związku Radzieckim —

w jedynym kraju świata, gdzie każda narodowość ma prawo do rozwoju, do szacunku, do życia —

jesteśmy strażnikami tego, co w narodzie polskim było najlepsze, najwspanialsze ...

Kulturze polskiej [...] jej zachowaniu i rozwojowi ma służyć nasze pismo.

Chcemy skupić przy nim wszystkich [...] którzy mogą i chcą pracować dla rozwoju polskiej mowy, polskiej poezji, polskiej sztuki.

Chcemy zadokumentować naszą postawę wobec rzeczywistości i chcemy odkryć to, co często świadomie i celowo było ukrywane, zasypane kurzem zapomnienia.

Chcemy przypomnieć wielkich twórców... Chcemy dziś korzystać z ich spuścizny lepiej i szerzej, niż to było możliwe w ramach ustroju, w którym żyliśmy ...

Chcemy odkłamać naszą przeszłość i pokazać jej istotne, prawdziwe, nieprzemijające wartości.

Chcemy pomóc wszystkim tym [...] którym lata kłamstwa i obłudy nie pozwalają jasno spojrzeć na przeszłość i teraźniejszość¹.

Czasopismo posiadało następujące rubryki: „Dział ogólny” (beletrystyka, poezja, reportaże, eseje, artykuły wstępne i przemówienia polityczne), „Publicystyka” (artykuły polskich autorów rozpatrujące poszczególne zagadnienia historyczne i polityczne), „Krytyka i bibliografia”, „Z dziejów ruchu rewolucyjnego”, „Nauka i życie” (ta rubryka ukazała się jedynie w numerze drugim, gdzie zamieszczono wystąpienie członka Akademii Nauk ZSRR, P. Kapicy, poświęcone problemom badania i użytkowania ciekłego helu), „Teatr i kino” oraz „Kronika”.

W początkowym okresie rozwoju pisma dział literacki „Nowych Widnokręgów” był stosunkowo ubogi w porównaniu z częścią publicystyczną, której główne ostrze skierowane było przeciwko ideologii i propagandzie sanacyjnej Polski. Antykomunistycznej agitacji szerzonej w okresie międzywojennym przeciwstawiano się m.in. poprzez dostarczanie czytelnikom bogatych materiałów informacyjnych, dotyczących życia narodu radzieckiego (np. artykuł S. Jędrzychowskiego *Jak poznawaliśmy Armie Czerwoną*, nr 2).

Autorzy materiałów krytyczno-bibliograficznych rozpatrywali wybrane zagadnienia literatury światowej, podkreślając szczególnie postępowe pierwiastki literatury ojczystej, eksponując duchowe więzi łączące naród polski ze słowiańskimi narodami ZSRR, dążąc do ukazania czytelnikom osiągnięć kraju budującego socjalizm. Celom tym służyło zarówno studium historyczne *Demokracja rosyjska a powstanie 1863 roku* (nr 1), jak i wybór wierszy francuskich poetów-rewolucjonistów w 70-tą rocznicę Komuny Paryskiej w przekładach polskich poetów (nr 3) czy artykuł biograficzny o Tarasie Szewczence w 80-tą rocznicę jego śmierci (w tymże numerze).

Przejawami wieloaspektowej działalności „Nowych Widnokręgów” była aktywna współpraca pisma z państwowym wydawnictwem książek dla mniejszości narodowych oraz inicjatywa stworzenia całościowego kompletu pomocy naukowych dla polskiej szkoły w ZSRR. Oba te programy zdołały skupić poważne grono doświadczonych literatów, tłumaczy, pedagogów i naukowców. Planowano więc wydanie wielotomowej *Antologii literatury radzieckiej*, mającej zawrzeć przekłady dzieł pisarzy z różnych republik Związku Radzieckiego. Łącznie z dziełami klasyków marksizmu-leninizmu oraz podręcznikami ze wszystkich dziedzin wiedzy nakład polskich książek miał wynieść do końca 1941 r. blisko 2 mln egzemplarzy. Wojna przeszkodziła w realizacji tych zamierzeń: w latach 1941—1945 ukazały się oprócz pomocy naukowych pojedyncze prace K. Mar-

¹ „Nowe Widnokreگی”, 1941, nr 1, s. 3—6.

ksa, W. Lenina, J. Stalina, M. Kalinina, W. Mołotowa oraz utwory literackie W. Majakowskiego, M. Szołochowa, I. Erenburga, A. Fadiejewa i in., a także wybrane dzieła klasyków literatury polskiej, zaś z pisarzy współczesnych — W. Wasilewskiej, J. Putramenta, E. Szemplińskiej, L. Pasternaka. O wszystkich tych publikacjach „Nowe Widnokreği” regularnie informowały czytelników.

Szczególne zainteresowanie wywołały dyskusje toczące się nad wypisami z literatury polskiej. Literatura i pedagogika polska w ZSRR miały „przypominać utwory postępowych pisarzy polskich, którzy w dawnej Polsce dochodzili do czytelnika w formie mocno zniekształconej, przedstawić [...] dorobek twórczy młodych pisarzy polskich, którzy w warunkach radzieckich pracują aktywnie w dziele budownictwa socjalizmu” — pisał Aleksander Dan².

Wreszcie, dla dopełnienia obrazu działalności „Nowych Widnokreğów”, wymienić trzeba ilustrowany dodatek dla dzieci pt. „Płomyczek”, ukazujący się przez cały czas istnienia dwutygodnika.

Analizując podstawowe cechy i specyfikę „Nowych Widnokreğów” w pierwszym, lwowskim okresie, zaznaczyć należy, iż pomimo dobrych chęci organizatorów nie mogły one stać się wówczas wydawnictwem naprawdę masowym, obliczone były bowiem w pierwszej kolejności na dosyć zawężony krąg odbiorców: Polaków, którzy przyjęli obywatelstwo radzieckie i wiązali swe dalsze losy z losem tego kraju. Od wiosny 1941 r. napływ materiałów do redakcji wykazywał silną tendencję spadkową: trzy ostatnie zeszyty tego roku (5—7) ukazały się z opóźnieniem, zaś nakład pisma obniżył się z 9000 egz. w marcu do 8000 w kwietniu i 7300 w maju—czerwcu.

Po napaści Niemiec na ZSRR zdołano jeszcze wydać dwa ostatnie zeszyty „Nowych Widnokreğów”, z braku polskich materiałów uzupełniając je przekładami (opowiadania A. Płatonowa i O. Erberga, przemówienia J. Stalina, W. Mołotowa, I. Papanina, W. Pudowkina), po czym wydawnictwo zostało zamknięte, ostatecznie straciwszy łączność z odbiorcami, a więc samą rację istnienia. Ósmy, sierpniowy numer nie poszedł już do druku.

Nowy etap działalności „Nowych Widnokreğów” zaczyna się z dniem 5 maja 1942 r., kiedy to w Kujbyszewie nad Wołgą ukazał się pierwszy numer dwutygodnika. Inicjatywa jego wznowienia podyktowana była faktem nawiązania przez Rząd Radziecki stosunków dyplomatycznych z londyńskim rządem emigracyjnym gen. Sikorskiego, formowania na terenie ZSRR jednostek armii polskiej i wynikającą stąd koniecznością

² Pseudonim A. Weintrauba, „Nowe Widnokreği”, 1941, nr 2, s. 199.

przewartościowania wielu poglądów. Bodaj najtrafniej koncepcja ta ujęta jest we wspomnieniach Putramenta:

„Zamiast miesięcznika adresowanego do inteligencji polskiej, ale obywateli radzieckich [...] poświęconego przede wszystkim literaturze, a nawet szczególnie beletrystyce i liryce, powstał dwutygodnik społeczno-polityczny, przeznaczony w ogóle dla Polaków przebywających na terenie Związku Radzieckiego, bez precyzowania ich statusu prawnego”³.

Stanowiska naczelnego redaktora i sekretarza redakcji objęły z powrotem W. Wasilewska i H. Usijewicz, administracją kierowała J. Broniewska. W składzie redaktorów i publicystów znaleźli się m.in. Jerzy Borejsza, Stefan Jędrzychowski, Wiktor Grosz, Paweł Hoffman, Jerzy Putrament, Stefan Wierbłowski. Czołowym publicystą i ideologiem pisma stał się w tym okresie wybitny działacz ruchu robotniczego Alfred Lampe, przedwcześnie zmarły w grudniu 1943 r.

Początkowo nowo sformowana redakcja skupiała niewielkie grono osób; wielu dawnych aktywnych współpracowników nie doliczono się po niemieckiej ofensywie 1941 r.: jedni zginęli tragicznie z rąk hitlerowców (T. Boy-Żeleński, H. Górska), drudzy nie zdążyli ewakuować się przed Niemcami (E. Dziedzic, Z. Ginczanka, M. Jastrun, J. Przyboś). Szybko jednak pozyskano nowych współpracowników, a jednocześnie zmieniona koncepcja czasopisma pozwalała na coraz częstsze i bardziej zacieśnione kontakty z rzeszą czytelników, którzy okazywali żywe nim zainteresowanie. Jak wynika ze sprawozdania A. Lampego, nakład dwutygodnika wzrósł w ciągu zaledwie dziesięciu miesięcy (od 1 maja 1942 do 22 lutego 1943) z 10 tys. do 15 tys. egzemplarzy, a liczba prenumeratorów z 800 do 6000 osób, nadto dalsze 5 tys. egzemplarzy rozprowadzano za pomocą sieci kolporterów społecznych, a 4 tys. znajdowało zbyt w 100 miejscowościach Związku Radzieckiego poprzez oddziały i kioski „Sojuzpieczati”. Popularność „Nowych Widnokręgów” była tak wielka, że na wiosnę 1943 r., na krótko przed powrotem redakcji z Kujbyszewa do Moskwy, musiano uprzedzić czytelników o konieczności niezwłocznego załatwiania prenumerat w związku z niemożnością dalszego podnoszenia nakładu⁴. We wspomnianym okresie napłynęło do redakcji 1969 listów od 1400 korespondentów, przy czym ilość listów systematycznie wzrastała: przeciętnie wynosiła miesięcznie po 82 przez pierwszy kwartał, a po 371 w ostatnich trzech miesiącach⁵.

Zwracając się do redakcji czytelnicy poruszali sprawy najrozmaitsze — od kłopotów osobistych aż do poglądów na kwestie publiczne, da-

³ J. Putrament, *Pół wieku*, t. 2: *Wojna*, Warszawa 1962, s. 17.

⁴ „Nowe Widnokregi”, 1943, nr 5.

⁵ Sprawozdanie z pracy redakcji i wydawnictwa „Nowe Widnokregi” za okres od 1 maja 1942 do 22 lutego 1943. Alfred Lampe — spuścizna. AZHP, sygn. 250/IV, poz. 5. Cyt. wg E. Basiński, *Związek Patriotów Polskich w ZSRR — rzecznik idei frontu narodowego*, Warszawa 1966, s. 10—11.

jąc tym wyraz zaufania do pisma i podkreślając jego popularność. E. Staniawicz z Czembarku pisał np.: „Przede mną leży nr 4 »Nowych Widnokręgów«. Numer ten jest wybrudzony i trochę podarty, lecz są to ślady licznych rąk, które go trzymały, i to jest przyjemne”. Mieszkaniec Frunze, Goldman, zwracał uwagę na poczytność czasopisma w szeregach formującej się armii gen. Andersa: „Trzeba Wam wiedzieć, że czytają Was bardzo. Znam fakt, że jeden numer »Nowych Widnokręgów« (nr 7 z 1942 r.) był czytany przez około 100 podoficerów, podchorążych, żołnierzy. Szedł z rąk do rąk”. Obok tego jednak czytamy w sprawozdaniu redakcji i wydawnictwa: „Oprócz oddziaływania na postępową część emigracji polskiej w ZSRR »Nowe Widnokręgi« docierają do środowisk nastrojonych w większości reakcyjnie, a nawet wrogo wobec ZSRR i wywierają na nie pewien wpływ. Odbywa się to nie bez oporu [...]. Według wiadomości redakcji w Komi ASRR tamtejsi kierownicy placówki Ambasadary Polskiej wykupywali z kiosków cały zapas »Nowych Widnokręgów» celem niszczenia ich. Znaleźli się i tacy, którzy grozili miejscowym Polakom, że czytanie »Nowych Widnokręgów« może im wyjść na złe w Polsce”⁶. Mimo to kampania uświadamiająca dawała pozytywne rezultaty, czego wyrazem może być wypowiedź czytelnika J. Nowickiego z obwodu alma-atańskiego: „Ciekawe, że ludzie, którzy jeszcze do niedawna myśleli kategoriami sprzed 1939 roku, obecnie pod wpływem »Nowych Widnokręgów« zaczynają mieć coraz to zdrowszy sąd o naszych polskich sprawach. Może jeszcze nie zdają sobie dokładnie z tego sprawy, niemniej jednak obserwując tutaj niektórych rodaków z bliska, konstatuję, że wpływ »Nowych Widnokręgów« zmienia mentalność tych ludzi”⁷.

Podstawowym kierunkiem działalności wznowionego czasopisma stała się walka przeciwko faszystom — na razie na froncie ideologicznym. Przytaczano więc mrozącą krew statystykę ofiar okupacji: zamordowanych okrutnie, wygnanych z rodzinnych stron, więzionych; ukazywano, że reżim Hitlera, który sponiewierał wielki dorobek kulturalny Niemiec i innych narodów, sam nie jest zdolny do tworzenia prawdziwych wartości ludzkich, w reportażach rosyjskiego korespondenta wojennego W. Gorina oraz w cyklu felietonów Karola Dłubka (*Historia w „stichwortach”, Jak Goebbels budował Kraków, Kolebka na kółkach* — 1943, nr 5, 6, 11) wysmiewano niedołęzne próby nazistów usprawiedliwienia barbarzyńskiego najazdu na polskie — „pragermańskie” ziemie. Publikowano także opowieści naocznych świadków faszystowskiego wandalizmu w Polsce, docierające do Polonii radzieckiej okrężnymi drogami, najczęściej za pośrednictwem radiostacji. W ten sposób trafiła np. na łamy

⁶ Jak w przyp. 5.

⁷ W konkluzji sprawozdania stwierdzono, że „nawet wśród tych grup Polaków w ZSRR, które dawniej hoidowały reakcyjnej ideologii, »Nowe Widnokręgi« mogą wiele elementów pozyskać dla ideologii postępowej lub przynajmniej zneutralizować”, Por. przyp. 5.

„Nowych Widnokręgów” *Opowieść świadka* (1942, nr 9) — historia rabunku Politechniki Krakowskiej.

W tej sytuacji wskazywano na konieczność zjednoczenia wszystkich sił w zbrojnej walce z najeżdzącą jako na sprawę palącą. Apelując do uczuć patriotycznych i zdrowego rozsądku czytelników, „Nowe Widnokregi” podkreślały niezbędność prowadzenia tej walki ramię w ramię z radzieckim sąsiadem i sojusznikiem, bowiem tylko taki sojusz zapewnić mógł zwycięstwo, a zwłaszcza powojenne odrodzenie Polski na postępowych, demokratycznych zasadach. W celu skutecznego zwalczania agresora należało przewyciężyć w ramach samego narodu polskiego tradycyjne uprzedzenia polityki przedwrześniowej. Pisał o tym na łamach pierwszego numeru dwutygodnika Alfred Lampe:

„Hitlerowskie rządy w Polsce godzą we wszystkie odłamy narodu, w katolików i wolnomyślicieli, w umiarkowanych i w radykałów, w patriotów wszystkich odcieni. To zagrożenie wymaga skupienia sił całego narodu, w pierwszej linii robotników, którzy od pół wieku kroczą w awangardzie walki wyzwolenczej, chłopów stanowiących podstawową masę pracującej ludności, inteligencji, która musi znaleźć swoje miejsce w szeregach ludu.

W walce z okupacją odbywa się też to skupienie sił — powstaje front walki wszystkich uczciwych, patriotycznych, naprawdę kochających swój kraj Polaków.

Niejednakowe są formy oporu, metody walki różnych warstw narodu z najeżdzącą. Niejednakowe natężenie. Przy całej jednak pstrokaciznie tych form naród polski jednoczy się w walce. Narodowy front wyzwolenczej walki jest nakazem historii. Ten front będzie naprawdę skuteczny i najbardziej skuteczny, kiedy się w nim skupią wszystkie bez wyjątku odłamy i kierunki szczerze i uczciwie walczące o wyzwolenie Polski, o jej wolność i niepodległość, kiedy wszystkie będą miały głos w decydowaniu o losach narodu”⁸.

Postulat jedności narodu wysuwany był nie tylko w wystąpieniach politycznych, lecz konsekwentnie podnoszony w każdej niemal publikacji „Nowych Widnokręgów” na tematy wojenne. Wiąże się z tym ściśle następny wątek publicystyki czasopisma — polemika z reakcyjnymi czynnikami emigracji londyńskiej. Szczególnie przybrała ona na sile po ostatecznym wyprowadzeniu armii gen. Andersa do Iranu w końcu sierpnia 1942 r., obejmując w czasopiśmie wszystkie formy rodzajowe: od publicystycznych apeli redakcyjnych, artykułów na tematy historyczne i felietonów począwszy, poprzez recenzje literackie, aż po umiejętnie dobrane wiersze, poematy i fragmenty prozatorskie, w tym również autorstwa samych uczestników zachodniej emigracji.

Jeżeli w drugim okresie działalności „Nowych Widnokręgów” temat

⁸ „Nowe Widnokregi”, 1942, nr 1, s. 1.

emigracji i rządu londyńskiego ograniczał się w zasadzie do zastrzeżeń dotyczących polityki ambasady, do analizy procesów ideologicznych zachodzących wewnątrz Polonii zachodniej oraz obalania licznych mitów przedwrześniowych (czasopismo regularnie publikowało artykuły o polityce sanacyjnej, jej przywódcach i przyczynach klęski wojennej)⁹, to od połowy 1944 r., kiedy żołnierze Armii Polskiej utworzonej w Związku Radzieckim wracając do kraju zetknęli się ze śladami działalności polskiego podziemia, pojawia się nowy problem — Armii Krajowej. Redakcja doskonale zdawała sobie sprawę z całej złożoności zagadnienia: oddając należny hołd bohaterom Warszawy i lasów świętokrzyskich, ukazywała równocześnie konsekwentnie polityczne oblicze AK.

Wreszcie wśród poczynań ideologicznych czasopisma wymienić należy niezbyt obszerny, lecz ogromnie ważny temat sprawy katyńskiej, referowany na podstawie oświadczeń rządu radzieckiego demaskujących prowokacyjne zamiary polityków z Londynu (m.in. w artykule J.B. Broniewskiej *Tragiczna karta katyńska*, 1943, nr 3).

*

Kiedy zawiodła nadzieja na powrót do ojczyzny najkrótszą drogą z generałem Andersem, obok wyrazów potępienia dla decyzji jego mocodawców na łamach „Nowych Widnokręgów” zaczęły podnosić się głosy sugerujące konieczność stworzenia nowej jednostki zbrojnej, która walczyłaby o Polskę, idąc od wschodu, razem z Armią Radziecką.

Żywiołowym wystąpieniom czytelników — rzeczników takiego rozwiązania — towarzyszyły dyskusje podejmowane na zebraniach komunistów polskich, które na przełomie lat 1942/43 odbywały się w Moskwie i w szeregu miast nadwożańskich, gdzie zebrała się spora grupa działaczy polskiej lewicy, z zespołem „Nowych Widnokręgów” na czele. I to właśnie ów zespół pokierował dalszymi krokami polskich patriotów.

W dniu 4 stycznia 1943 r. do zastępcy przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR W. Mołotowa został wystosowany, podpisany przez W. Wasilewską i A. Lampego, memoriał, sugerujący konieczność utworzenia centralnego ośrodka do spraw polskich, który skupiałby kadry komunistyczne i lewicowe i kierował praktyczną pracą wśród Polonii, przewyciężając w tej dziedzinie monopol ambasady polskiej.

W miesiąc potem przywódcy grupy „Nowych Widnokręgów” zostali przyjęci na Kremlu. Pod kierownictwem W. Wasilewskiej utworzono Komitet Organizacyjny Związku Patriotów Polskich, którego centralnym organem był — ukazujący się od 1 marca 1943 r. — tygodnik „Wolna Polska” (wkrótce osiągnął nakład 40 tys. egzemplarzy). Omawiano w

⁹ Por. np. artykuły i rozprawy S. Jędrychowskiego, A. Horaka i in. z lat 1943—1944.

nim większość bieżących problemów politycznych, podczas gdy „Nowe Widnokreśli” nabrały charakteru czasopisma programowego¹⁰. Na czele wspólnej redakcji obu czasopism stanął J. Borejsza. W skład Zarządu Głównego ZPP, wybranego na I Zjeździe w Moskwie w dniach 9—10 czerwca 1943 r., weszli z redakcji „Nowych Widnokreśli” oprócz Wandy Wasilewskiej J. Putrament i S. Jędrychowski, a także regularnie współpracujący z czasopismem: Julia Bristiger, Włodzimierz Sokorski i Tadeusz Peiper.

Przed grupą kierowniczą ZPP stały doniosłe zadania. „Związek Patriotów Polskich — pisała W. Wasilewska — czyni starania o stworzenie na terenie Związku Radzieckiego polskich oddziałów. Wierzymy, że w najbliższym czasie będziemy mogli ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną, pod polskim sztandarem polskich oddziałów zadokumentować z bronią w rękę naszą miłość do Polski, nasze prawo do Polski”¹¹.

Oceniając pracę wydawnictw ZPP: „Nowych Widnokreśli” i „Wolnej Polski”, Roman Juryś, były uczestnik emigracji wojennej w ZSRR i współpracownik obu pism, pisał: „W swych dniach świetności były to pisma na niezwykle wysokim poziomie — każdy artykuł Alfreda Lampego był wydarzeniem, każde słowo Wandy Wasilewskiej nabrzmiałe było pasją, każdy tygodniowy przegląd sytuacji międzynarodowej Stefana Wierbłowskiego iskrzył się od dowcipu i inteligencji. Zapomnieć się nie da artykułów Romana Werfla, esejów Jerzego Pańskiego, artykułów Jerzego Borejszy, Wiktora Grosza, no i artykułów wstępnych, które czytano z zapartym tchem, pióra Pawła Hoffmana”¹².

Im bardziej urzeczywistniała się perspektywa ostatecznego zwycięstwa nad faszyzmem — i to zwycięstwa pod polskim sztandarem — tym częściej stawiano pytanie: jaka będzie ta powojenna Polska? Najwybitniejsze chyba zasługi w rozwiązaniu wielu z tych problemów i wyjaśnianiu czytelnikom przesłańek politycznych ZPP i jego przeciwników położył Alfred Lampe, jeden z pierwszych współtwórców koncepcji odzyskania ziem nad Odrą i Bałtykiem¹³. Po raz pierwszy koncepcja ta została dokładnie omówiona 16 kwietnia 1943 r. w programowym artykule tygodnika „Wolna Polska”¹⁴.

Budowa w nowych granicach państwa o ustroju prawdziwie demokratycznym, zniesienie wszystkich form ucisku i umocnienie frontu narodo-

¹⁰ Por. F. Zbiniewicz, *Rola komunistów polskich w organizowaniu i działalności Związku Patriotów Polskich w ZSRR oraz Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR*, „Z pola walki”, 1961, nr 4, s. 93—99. Por. także: AZHP, sygn. 250/II, nr 14, k. 1—2; Basiński, *op. cit.*, s. 13—15.

¹¹ „Nowe Widnokreśli”, 1943, nr 9, s. 7.

¹² R. Juryś, *Kilka uwag o „Wolnej Polsce” i „Nowych Widnokreślach”*, „Prasa Polska”, 1954, nr 7/8, s. 6—7.

¹³ Por. J. Putrament, *op. cit.*, s. 143—144.

¹⁴ Andrzej Marek (A. Lampe), *Miejsce Polski w Europie*, „Wolna Polska”, 1943, nr 7, s. 2.

wego, niezależność gospodarcza od mocarstw kapitalistycznych i niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — to dalsze założenia programu ZPP, omawiane szeroko przez oba jego organy.

Pisma ZPP nie tylko postulowały konieczność powrotu do Polski Pomorza i Śląska, lecz również niezbicie dowodziły — na zasadzie rachunku ekonomicznego — że odzyskanie tych ziem będzie znacznie korzystniejsze dla kraju, niż mogłoby być zachowanie zacofanych za sanacji kresów wschodnich. Zagadnieniom polonizacji ziem odzyskanych i życia gospodarczego powojennej Polski poświęcono wiele artykułów w „Nowych Widnokręgach”¹⁵.

*

Wątek literacki i kulturalny, stanowiący na początku podstawę treści „Nowych Widnokręgów”, nie utracił swego znaczenia również w późniejszym, głównie politycznym dwutygodniku. Literatura piękna podlega w zasadzie identycznej periodyzacji, co inne dziedziny działalności. Przy tym „Nowe Widnokręgi” pozostawały jedynym czasopismem emigracji polskiej w ZSRR, które poświęcało sporo uwagi zagadnieniom kulturalnym i literackim. Właśnie dlatego ta problematyka zasługuje na specjalne, nieco obszerniejsze omówienie.

W pierwszym, lwowskim okresie grono literatów współpracujących z redakcją było jeszcze bardzo wąskie. Od stycznia do sierpnia 1941 r. regularnie publikowali swoje utwory E. Dziedzic, H. Górską, M. Jastrun, P. Kożuch, St. J. Lec, L. Pasternak, J. Przyboś, J. Putrament, A. Rudnicki, A. Ważyk. Poza tym jednokrotnie figurują nazwiska Z. Ginczanki, F. Pareckiego, A. Porajewicza, I. Saca, W. Słobodnika, H. Solm, B. Zbyszewskiej. Wanda Wasilewska występowała w tym okresie przeważnie jako publicystka, zamieściwszy jedynie w numerze pierwszym czasopisma niewielki fragment sztuki *Opowieść o Bańtoszu Głowackim*. Eseje historyczno-literackie o Stendhalu i o Karolinie Sobańskiej opublikowali T. Boy-Żeleński i S. Wasylewski¹⁶.

Większość utworów literackich opublikowanych w „Nowych Widnokręgach” pierwszego okresu podzielić można z grubsza na dwie grupy: a) wyrażające przeżycia pierwszych dni wojny, związane z klęską wrześniową i ucieczką na wschód przed Niemcami, b) rozmaite epizody z życia przedwojennego.

Niektóre z tych utworów pozostały na długie lata w pamięci czytelników, jak np. wiersz *Przejście czołgów* J. Putramenta (z późniejszego zbioru *Wojna na Zachodzie*) oraz tegoż autora interesujące opowiadanie *Ten i tamten brzeg mostu*, wykorzystane następnie jako jeden z epizodów

¹⁵ Por. np. artykuły G. Landhofa, W. Neya, T. Zabłudowskiego z lat 1944—1945.

¹⁶ O rozmieszczeniu wymienionych utworów literackich patrz *Bibliografia*.

powieści *Wrzesień*. Początek wojny opisywali również B. Zbyszewska (*Ostatni dzień* — o cierpieniach mieszkańców oblężonej Warszawy), A. Rudnicki (*Na drogach*), A. Ważyk (*Na temat reflektorów*).

„Pokojowa” proza tego okresu dzieli się z kolei na dwie niewielkie grupy tematyczne. Jedna, zawierająca m.in. beletrystyczne wspomnienia E. Dziedzica pt. *Droga* i opowiadanie A. Rudnickiego *Koń*, odtwarza barwne obrazki z życia przedwojennej wsi — z pewną dozą pietyzmu dla wspomnień dziedzinstwa (Dziedzic) lub goryczy (Rudnicki).

Druga — opowiadania H. Sölm *Angina pectoris* i H. Górskiej *Siostra Józka Chińczyka* — ukazuje życie biedoty wielkowiejskiej: bezdomnych dzieci (Górska) i bezrobotnych (Sölm). Oba wymienione opowiadania dopełniają się nawzajem, jakby usiłując nakreślić razem pełny cykl smutnego życia proletariatu w kapitalistycznym mieście.

Liryki Z. Ginczanki, P. Kożucha, St. J. Leca, W. Słobodnika poświęcone są poszczególnym przeżyciom natury artystycznej lub wspomnieniom minionych lat.

Osobne miejsce na tej liście zajmuje fragment autobiograficznej powieści J. Putramenta *Rzeczywistość*, której trzy pierwsze rozdziały wydrukowały „Nowe Widnokregi” w 1941 r., a która została ukończona i opublikowana w całości dopiero po wojnie.

Wątek patriotyczny, antyfaszystowski rozwija się w publikacjach „Nowych Widnokregów” od chwili napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki. Odtąd aż do zwycięstwa tematyka utworów literackich była wyłącznie wojenna lub związana z wojną wyzwolenczą.

W pierwszych miesiącach wojny opublikowano patriotyczne wiersze Broniewskiego, Putramenta, Pasternaka, a także przekłady opowiadań radzieckich pisarzy: Olega Erberga *Opowiadanie lejtnanta* (o zbrodniach hitlerowców przeciwko ludności cywilnej) i Andrieja Płatonowa *Nocny lot* (o niemieckim oficerze, który w czasie wojny domowej w Hiszpanii przeszedł na stronę Republiki).

We wznowionym dwutygodniku „Nowe Widnokregi” literatura piękna osiąga już całą rozpiętość rodzajową: od reportaży i notatek wojennych korespondentów, od wspomnień uczestników walk na frontach i w partyzantce, poprzez lirykę, nowelę, minidramat (Ł. Kobrzyński), a nawet dużą powieść (W. Wasilewska, E. Szemplińska) aż do skeczu i felietonu w wierszach (A. Ważyk i L. Pasternak; K. Józwiak).

Szczególny rozwój osiągnęły reportaże, liryka i nowela. Reportaże o Armii Radzieckiej i I Armii Polskiej, o partyzantach i przodownikach gospodarki zaplecza publikowali w latach 1942—1945 J. Borejsza, J. Broniewska, Z. Oskierko, J. Pański, J. Prawin, I. Sac. i in. Chętnie zwracał się do tematu zbrojnej walki Polaków m.in. Rosjanin Władimir Bielajew. Oryginalność spojrzenia autorskiego oraz mistrzowskie wykonanie cechują cykl dokumentalny I. Saca *Sylwetki niemieckie*, którego tematem — tak samo, jak u W. Gorina, J. Prawina lub P. Konrada — są spotkania

z jeńcami niemieckimi reprezentującymi niemal wszystkie kategorie wojskowe: od zagorzałych nazistów do zwerbowanych do wermachtu pod przymusem Czechów i Polaków ze Śląska.

Opublikowane w „Nowych Widnokręgach” w okresie wojny opowiadania dotyczą bądź najistotniejszych wówczas spraw życia ludzi radzieckich (W. Wasilewskiej *Dezserter, Piotr i Tatiana* i in.), bądź braterskich kontaktów z nimi Polaków na drogach wojny (E. Szemplińskiej *Uśmiechnij się*).

Z liryki omawianego okresu wymienić należałoby w pierwszej kolejności opublikowane w 1943 r.: cykl wierszy A. Ważyka *Gdzie sosna wielka, Spojrzenie, Doświadczenie, Poemat sprzężony* oraz *Serce granatu* (włączonych później przez autora do zbioru pod takimże tytułem) oraz (w ślad za „Wolną Polską” i gazetami Armii Polskiej „Żołnierz Wolności” i „Zwyciężymy”) większość powszechnie dziś znanych wierszy utalentowanego poety rewolucyjnego Lucjana Szenwalda.

„Nowe Widnokręgi” szeroko propagowały też najlepsze utwory rodaków uprawiających twórczość amatorską — zarówno pod oddzielnymi nagłówkami (np. wiersz L. Cierpiela, Polaka walczącego w szeregach jednostki czechosłowackiej), jak i w ramach większych korespondencji (R. Mandel w numerze 16 z 1943 r. w artykule *Jeden cel — jedna droga* przytacza w całości żołnierską trawestację piosenki *Miałeś, chamie, złoty róg*, przystosowaną do życia i służby kościuszkowców).

Mniejsze bogactwo reprezentował dział przekładów. Tu zwracają uwagę przede wszystkim opublikowane w różnych latach wiersze przedstawicieli trzech narodów złączonych z Polską więzami krwi bądź historii: Litwina Liudasa Giry *Polsce walczącej*, Ukrainka Maksyma Rylskiego *Do braci Polaków* i Czarnogórcza Radulego Stijenskiego (Markowicia) *Do Polaków*. Wszyscy trzej poeci wyrażają braterski stosunek do Polski cierpiącej i walczącej.

W latach 1942—1945 „Nowe Widnokręgi” publikowały także wiersze J. Putramenta, W. Słobodnika, E. Szemplińskiej, M. Jastruna i J. Przybosia, którzy szczęśliwie przeżywszy okupację powrócili do pracy w czasopiśmie, a także uczestników walki konspiracyjnej i zachodniej emigracji (dwóch anonimowych autorów podziemia warszawskiego, K. Bartkowiaka, J. Paczkowskiego, J. Tuwima, W. Broniewskiego i S. Balińskiego).

Najznacześniejsze zarówno pod względem objętości, jak też wagi ideowej i artystycznej były powieści Wandy Wasilewskiej *Tęcza* i *Po prostu miłość*, odznaczone w latach 1943 i 1946 nagrodami państwowymi I i II stopnia. Obie powieści równoległe z pierwszym polskim wydaniem w „Nowych Widnokręgach” były publikowane w rosyjskim przekładzie w miesięczniku „Oktiabr” (*Tęcza* — 1942, nr 10, 11; *Po prostu miłość* — 1944, nr 7, 8), a oprócz tego *Tęcza* także w dzienniku „Izwestija” (1942, nr 193—219).

Jak już wspomniano, w latach 1944—1946 treść literacka „Nowych

Widnokręgów” została urozmaicona przedrukami z nowych czasopism powstających na terenie Polski. Odpowiednio rozszerzyła się tematyka prozy: jej bohaterami są już nie tylko Polacy w ZSRR i ludzie radzieccy, lecz również żołnierze polskiego podziemia (opowiadania Z. Drożdż, A. Maliszewskiego), ofiary okupacji (A. Sandauer, J. Putrament), więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych (M. Zarębińska, S. Szmaglewska). Niektóre utwory publikowane w „Nowych Widnokręgach” w tym okresie jako pierwsze lub jedne z pierwszych wydań weszły do skarbniicy nowelistyki polskiej (*Święta kulo* J. Putramenta, *Warszawianka* J. Andrzejewskiego, *Danusia* H. Boguszewskiej, *Zwycięstwo* K. Filipowicza).

Ciekawy był dział recenzji literackiej dwutygodnika, zawierający analizy wybranych zagadnień polskiej literatury klasycznej i współczesnej, literatury radzieckiej i światowej. Często stawały się one pretekstem do wyjaśniania czytelnikom ważnych problemów życia i literatury lat wojny. Celowi temu służyły m.in. artykuły B. Rafałowskiej i J. Pańskiego, poświęcone 100-letniemu jubileuszowi E. Orzeszkowej i M. Konopnickiej (1942, nr 16), a podkreślające te właśnie postępowe pierwiastki w dorobku obu pisarek, które w dawnej Polsce były „często, świadomie i celowo zasypane kurzem zapomnienia”.

*

„Nowe Widnokregi”, tak samo jak „Wolna Polska”, sprawnie funkcjonowały w charakterze wydawnictwa Związku Patriotów Polskich do końca 1945 r. W pierwszych tygodniach 1946 r., kiedy coraz więcej pociągów z repatriantami kierowało się z najdalszych zakątków Związku Radzieckiego do odrodzonego państwa polskiego, ZPP uznał dalsze publikowanie pisma za niecelowe zarówno z punktu widzenia merytorycznego, jak też organizacyjno-finansowego. Łącznie od stycznia 1941 do stycznia 1946 r. ukazało się 7 numerów miesięcznika i 90 numerów dwutygodnika „Nowe Widnokregi”, połączonych pod okładkami 83 zeszytów, ponieważ niektóre numery z tych czy innych powodów wydawano podwójnie (daje się to zaobserwować zwłaszcza w komplecie 1945 r., kiedy prawie połowa wszystkich numerów miała w istocie częstotliwość miesięczną).